

Dr David Schreiner, Rozważanie łopaty, sesja 1, Przygotowanie sceny

© 2024 David Schreiner i Ted Hildebrandt

To jest dr David B. Schreiner w swoim nauczaniu na temat zastanawiania się nad pikiem. To jest sesja 1, przygotowanie sceny. Witamy na kursie „Rozważanie pik”.

Zatytułowałem tę książkę *Pondering the Spade* na cześć pracy, którą wykonałem. Nazywam się profesor Schreiner. Jestem profesorem nadzwyczajnym w Wesley Biblical Seminary w obszarze metropolitalnym Jackson w Jackson w stanie Mississippi.

Zostałem zaproszony do wygłoszenia wykładu na temat skrzyżowania Starego Testamentu i archeologii, czyli tematu, który mnie bardzo, bardzo interesuje. Myślę, że to bardzo, bardzo fascynujące. Jak dojdziemy do tego w pierwszym wykładzie, pierwszym z czterech, jest to związek, który moim zdaniem jest nękany pewnymi nieporozumieniami.

Na szczęście w ciągu ostatnich kilku dekad zaczynamy udoskonalać tę relację. Zaczynamy trochę lepiej rozumieć tę relację. Myślę, że jest to z korzyścią dla studiów biblijnych, ponieważ naprawdę musimy zrozumieć związek pomiędzy studiami biblijnymi, w tym przypadku studiami nad Starym Testamentem.

Będziemy skupiać się na studiach nad Starym Testamentem bardziej niż na czymkolwiek innym, ale naprawdę musimy zrozumieć związek pomiędzy archeologią, studiami biblijnymi/studiami Starego Testamentu. Jeśli poważnie potraktujemy pogląd, że Bóg użył starożytnego Izraela jako kanału, mechanizmu i nośnika tak dużej części swego objawienia ludzkości, wówczas musimy przyjrzeć się dyscyplinom, które mają na celu rozpakowanie tych kultur. Dlatego właśnie uważam, że skrzyżowanie archeologii ze studiami nad Starym Testamentem przecina studia biblijne za absolutnie konieczne.

Jak powiedziałem, przerobimy tutaj cztery wykłady. Będziemy działać dość szybko. Nie będę w stanie rozmawiać o wszystkim, o czym chcę rozmawiać.

Zagłębilibyśmy się w szczegóły, ale skupię się na tym, co najważniejsze. Więcej szczegółów, które niestety będę musiał pominąć, można przeczytać w mojej książce *Pondering the Spade*, która została opublikowana w 2019 roku przez Wipf & Stock. Można go znaleźć na Amazon lub na stronie Wipf & Stock.

To moja bezwstydną wtyczka do książki. Od tego momentu pójdę dalej i będzie dobrze. Szczegółów jest dużo więcej, ale szybko przejdę przez te cztery wykłady.

Pierwsza z nich będzie ustawiać scenę. Zamierzam przedstawić wstępny komentarz na temat natury archeologii i dać nam pewne wskazówki dotyczące tego, co poprowadzi nas przez ostatnie trzy wykłady. W drugim wykładzie zanurkujemy głęboko.

Nie powinienem mówić głęboko. Zagłębimy się w Mari, starożytne miejsce, a następnie zagłębimy się w epopcję Gilgamesza. Następnie podczas trzeciego wykładu porozmawiamy o Tel Dan i kilku innych rzeczach, a także przyjrzymy się historiografii Izraela i interesującym implikacjom, jakie archeologia dała nam w tym zakresie.

I wreszcie, podczas czwartego wykładu, pójdziemy naprawdę szybko i skupię się na kilku najważniejszych wydarzeniach i opowiem o naprawdę, naprawdę ważnych odkryciach, które, moim zdaniem, naprawdę podsumowują to i dają nam dobre zrozumienie co to jest. To jest dyskusja, podczas której pewne idee zostaną skonfrontowane z innymi. Mam nadzieję, że na koniec, moim celem jest to, że po tych czterech wykładach będziecie mieli całkiem dobre praktyczne zrozumienie, w jaki sposób archeologia i studia nad Starym Testamentem współdziałają ze sobą i w jaki sposób mogą one wpłynąć na naszą interpretację, jak możemy spojrzeć na dyscyplinę archeologii, aby nadać Pismu świętemu trochę więcej energii, trochę więcej szaleństwa, jeśli wolisz. Ale chcę zacząć dziś rano i chcę zacząć tutaj, w tym pierwszym wykładzie, od wymownej winiety.

Myślę, że ta historia, to moje doświadczenie naprawdę zaczyna skupiać uwagę na pewnych sprawach. Jedną z rzeczy, którą robimy z żoną, jest nauczanie mojej najstarszej córki. Właściwie jestem ojcem trójki dzieci, a teraz nasza druga córka mieszka w tym samym miejscu, ale nasze dwie najstarsze córki prowadzą zajęcia w szkółce niedzielnej. Przyznam, że mam lekką paranoję; Naprawdę mam świadomość tego, czego uczą je nauczyciele w szkółce niedzielnej mojej córki, ponieważ to jest moja kariera.

Ale tak czy inaczej, biorę w tym bezpośredni, aktywny udział. I pewnego tygodnia siedziałem w swoim pokoju i sposób, w jaki robimy rzeczy w naszym kościele, polega na tym, że jest to rodzaj centralnej lekcji, podczas której wszyscy gromadzą się, wszyscy gromadzą się w środkowym pokoju i mamy ten duży wykład, który tak naprawdę nie jest wykładem, ale wielka rozmowa, wielka lekcja. A potem wszyscy rozstają się ze względu na swoje stopnie i tam właśnie służymy wraz z żoną.

Służymy w okresie rozstania. Kiedy więc przygotowywałam się do okresu rozstania, słyszę, jak osoba w centralnym pokoju udzielająca ważnej lekcji zaczyna mówić o archeologii. Naturalnie moje uszy się ożywiają i wtedy słyszę, jak mówi o nazwiskach takich jak Kathleen Kenyon Ami Mazar i Izrael Finkelstein.

W tym momencie jestem już naprawdę zaintrygowany, bo szczerze mówiąc, jeśli nie zagłębiasz się w te tematy, są to nazwy, których prawdopodobnie możesz nie

rozpoznać. Przerywam więc to, co robię i zaczynam słuchać. Wychodzę do pokoju, staję z tyłu i zaczynam, no wiesz, w pewnym sensie rejestrować to, co się mówi, i robi się to jeszcze bardziej wyrafinowane.

Pamiętajcie, że są to uczniowie pierwszej, drugiej, trzeciej i czwartej klasy. To znaczy, pobłogosław jego duszę, to przekracza ich możliwości, ale wiesz, on już o to zabiega, więc nie przeszkadza mi to. Ale ja słucham, a on mówi o urbanizacji i przejściach kulturowych między wczesnym okresem brązu a środkowym okresem brązu.

Następnie mówi o kulturze środkowej epoki brązu w relacji do patriarchów. Następnie mówi o upadku późnej epoki brązu w epokę żelaza i o tym, jak ten upadek wpływa na nasze rozumienie epoki żelaza. I w tym momencie myślę: wow, to jest niesamowite.

Nie mogę uwierzyć, że ten facet naprawdę próbuje to zrobić. Ale potem robi się naprawdę interesująco, bo zaczyna działać arbitralnie i to najlepsze słowo, jakiego mogę użyć do opisanie tego, co robi, ale wszystko psuje, ponieważ stosuje badania Kathleen Kenyon na temat wczesnej i środkowej epoki brązu przejścia do okresu osadnictwa izraelskiego. Zatem miesza wszystkie daty i przenosi upadek ery późnej epoki brązu w erę żelaza i odnosi to do okresu wygnania oddalonego o około 700 lat.

A potem mówi o dyskusji Ami Mazara na temat środkowej epoki brązu, którą Ami Mazar kojarzy z patriarchami. Stosuje to do czasów Dawida i Salomona. Podsumowując, myślę, że można wyciągnąć z tego pewne wnioski.

To znaczy, żartujemy z tego w tym kontekście i słusznie, ale muszę dać temu gościowi piątkę za wysiłek, jasne? Muszę dać chłopakowi rekwizyty. Jest bardzo pasjonatem tego, co robi, ale wszystko psuje. I jestem wdzięczny, że to było tak daleko od głowy dzieciom, że nie są zdezorientowane.

Nie wiedzą, co przegapili, ale byłem w pewnym sensie zszokowany tym, co usłyszałem. Niemniej jednak uważam, że można z tego wyciągnąć pewne wnioski. Po pierwsze, istnieje powszechne zainteresowanie archeologią, jeśli chodzi o badania Starego Testamentu.

To znaczy, właściwie nie trzeba szukać daleko. Nie musisz doświadczyć tego, czego ja doświadczyłem, żeby to zrozumieć. Wszystko, co musisz zrobić, to włączyć kanały History Channel, Discovery Channel i Learning Channel.

Możesz włączyć telewizor i znaleźć programy o powiązaniach archeologii ze studiami biblijnymi w różnych formach. Mogą to być dobre programy, które są uczciwe pod względem akademickim i wyrafinowane intelektualnie. A potem można przejść na drugi koniec spektrum i porozmawiać o starożytnych kosmitach, piramidach, Giorgio Tsoukalosie i tym podobnych.

Zatem istnieje całe spektrum tego problemu, ale istnieje powszechne zainteresowanie archeologią i tym, jak pomaga ona nam zrozumieć Pismo Święte, OK? To doświadczenie to udowodniło. Pokazał jednak także niefortunną stronę tej rzeczywistości. To jest związek, a popularne pojęcie o łączeniu tych dwóch dyscyplin jest często źle rozumiane.

I właśnie w tym momencie, kiedy źle rozumiemy, w jaki sposób te relacje na siebie oddziałują, zaczynamy mieć problemy. Ten ostatni problem metodologiczny był pokazywany na przestrzeni historii nauki. I o tym tutaj porozmawiamy za kilka minut, ale nie możemy chować głowy w piasek i udawać, że tych trudności i tych nieporozumień nie ma i nie było, bo jest mnóstwo literatury na ten temat napisanej tę kwestię i temat nieporozumień między archeologią a Starym Testamentem i musimy się zaangażować.

A to wymaga odpowiedniego omówienia tej interakcji. I po to tu jestem. Właśnie z tym chcę Was pożegnać na zakończenie tych czterech wykładów.

Jak rozumiemy związek pomiędzy tymi dwiema dyscyplinami? Jak te dwie dyscypliny, o tym będę mówił, jak mogą się ze sobą zbiegać? Jaki jest charakter ich zbieżności? Mówię o interakcji. A kiedy zrozumiemy tę interakcję, zaczniemy rozumieć, w jaki sposób archeologia może pomóc nam lepiej zrozumieć Pismo Święte, pomóc nam nadać inny poziom naszej interpretacji. I o tym będą te cztery wykłady.

Właśnie tam idę. Chcę wykorzystać tę winietę i przekształcić ją w coś edukacyjnego i cennego, co, miejmy nadzieję, pomoże nam na wiele sposobów na dłuższą metę. Chciałbym zatem przejść teraz do omówienia natury archeologii.

Ten pierwszy wykład przejdę trochę dłuższą drogą. Chcę przybliżyć istotę archeologii jako dyscypliny. Chcę zacząć od zrozumienia natury tego, jak to się krzyżuje ze studiami biblijnymi.

Chcę to jednak zrobić w sposób okrężny i mam nadzieję, że pod koniec wykładu będzie to miało sens. Ale od tego, co chcę zacząć, chcę zacząć od czegoś, co nazywa się ostraca. Ostraca to duże, fantazyjne słowo, które oznacza po prostu skorupy garnków z napisami, OK? To są połamane kawałki ceramiki, których używano do pisania, ok? Od tego chcę zacząć.

Kiedy idziesz na Tell i kopiesz w starożytnym Izraelu, wszędzie widzisz potłuczone kawałki ceramiki. Właściwie to nawet nie musisz kopać. Można po prostu wejść na Tell i wyciągnąć kawałki ceramiki, które wypłynęły na powierzchnię.

Wiesz, możesz je po prostu odebrać. To jest jak kamienie. Ale skorupy z napisami są czymś nieco rzadszym i to właśnie one stają się bardzo, bardzo ważne i krytyczne.

Na przykład przyjrzymy się ostrakonowi zwanemu Meshad Hashevyahu Ostraca, dobrze? A to jest kawałek ceramiki. Jest to kawałek ceramiki, na którym znajduje się dość długi dyskurs prawniczy, przedstawiający osobę, która wniosła sprawę, jeśli można tak powiedzieć, problem do lokalnego urzędnika sądowego. I w zasadzie mówi, że ten facet, dla którego pracowałem, ostatecznie nie oddał mi płaszcza.

I co ciekawe, jest to datowane na około VII wiek, jak sądzę. Myślę, że około VII wieku. Więc to jest coś w środku Iron II, mniej więcej w czasach Jozjasza, coś w tym stylu.

To jest ten czas, o którym mówimy. Fascynujące w tym jest to, że wydaje się mieć aluzję do jakiegoś konkretnego komentarza prawnego w Księdze Wyjścia, szczególnie o tym, że jeśli weźmiesz od kogoś płaszcza jako zabezpieczenie, jeśli ma on dla ciebie pracować, musisz mu dać płaszcza z powrotem na koniec dnia. To może być ich jedyny płaszcza.

Nie możesz po prostu brać rzeczy, które są potrzebne do udowodnienia swoich racji. Czy jest więc możliwe, że ten ostrakon, ten skorupa z napisem – za chwilę pokażę wam zdjęcie – pokazuje nam, że biblijne ustawodawstwo porządkuje społeczeństwo judejskie? To całkiem możliwe. Są to tego typu rzeczy, które mogą potencjalnie stać się bardzo ważne i pouczające.

Mamy litery Lakisz. Lakisz jest głównym ośrodkiem administracyjnym Judei w okresie Żelaznego II. Został złupiony podczas oblężenia Sennacheryba w 701 roku p.n.e.

Zostało złupione przez króla babilońskiego Nabuchodonozora, gdy ten udawał się do Jerozolimy. Tak więc został zwolniony dość znacząco dwukrotnie w ciągu około 150, 130 lat. Jest to więc bardzo ważny ośrodek administracyjny.

Jednakże tuż przed splądrowaniem Jerozolimy, a więc podczas oblężenia Nabuchodonozora, a nie Sennacheryba, ale począwszy od splądrowania Lakisz przez Nabuchodonozora i oblężenia Jerozolimy, znajdował się zbiór listów. A to jest korespondencja wojskowa, ok? Są to interakcje i rozmowy, które mieszkańcy Lakisz prowadzą z mieszkańcami Jerozolimy w odpowiedzi na rychłe oblężenie Nabuchodonozora. I mówią o tym, że nie można już zobaczyć ogni sygnałowych Azeki, co oznacza, że Babilończycy nadchodzą.

Są u naszych drzwi. Musimy być gotowi. Jest to więc ciekawy przykład.

Są to więc ostraki, które dają nam ciekawy przykład tego, jak uporządkowali swoje codzienne życie, jak prowadzili działania wojenne i jak współdziałali ze sobą na co dzień. Znowu rzeczy, które są naprawdę, naprawdę interesujące, rzeczy, które są naprawdę, naprawdę interesujące i które niekoniecznie bezpośrednio się ze sobą krzyżują, ale pomagają nam zrozumieć sposób, w jaki kultura funkcjonowała na co

dzień. To zdjęcie, które tu mam, jest rysunkiem napisu Mishad Hashav Yahu, OK? I widać tam napis.

Można zobaczyć jak tak wyglądało starożytne pismo hebrajskie. Jest to spór prawny, o którym wspomniałem kilka chwil temu, dotyczący tego, jak dana osoba składała skargę do lokalnego urzędnika sądowego w związku z tym, że nie oddała jej płaszcza. Ostraca Samaria to kolejny zbiór starożytnych pism na temat starożytnych ostraków, które są bardzo, bardzo ważne.

Pochodzą one z nieco wcześniejszego okresu, z VIII wieku i zostały znalezione w Samarii. Więc to jest na północ. Jest to część kultury izraelskiej.

Jest to mnóstwo wpływów administracyjnych, transakcje towarowe, kto co kupuje, za ile, wino, zboże i tak dalej. Znalezione je podczas wykopalisk w Samarii na początku lat dwudziestych XX wieku. I tak, istnieją już od jakiegoś czasu.

Ale znowu dają nam wgląd w to, jak kultury izraelskie i judejskie funkcjonują na co dzień. Mamy też ostrakę Arad. Arad to miejsce pośrodku zapomnianej przez Boga pustyni.

Szczerze mówiąc, prawdopodobnie jest to twierdza judejska, która strzegła południowo-wschodniego krańca terytorium Judy. I to jest na odludziu, ludzie. W pobliżu nie ma stałego źródła wody.

Szczerze mówiąc, nie wiem, jak ludzie tu żyli. Krążą też paskudne historie o tym, jak Wczesne Miasto z Brązu gromadziło spływ wody w środku miasta. To znaczy, rozmawiamy o, no wiecie, w erze Covid-19, mówimy o chorobach, zarazkach i tym podobnych.

Nie wiem, jak ludzie w Aradzie przeżyli tam na dole ponad trzy tygodnie. Naprawdę nie wiem. Ale najwyraźniej tak było.

W Arad znajdowała się bardzo ważna forteca z epoki żelaza. I znaleźliśmy mnóstwo ostraków Arad. I znowu korespondencja i codzienne interakcje z tamtejszymi ludźmi.

Interesujący w tych wszystkich rzeczach jest sposób, w jaki są one analizowane. Przyglądamy się im pod kątem treści, ale tak naprawdę jest to w trakcie opracowywania i w ciągu ostatnich kilku lat poddaje się te systemy pisma dość wyrafinowanym algorytmom komputerowym, inteligentnemu projektowi, samoucznieniu się programów, aby ustalić, co możemy, no wiecie, dowiedzieć się, co możemy ustalić o ludziach, o ludziach piszących. Na przykład ostraka aradska została niedawno poddana bardzo interesującemu badaniu i chcieli wiedzieć, ile różnych stylów pisma ręcznego i ilu różnych ludzi pisze te ostraki aradskie.

Niedawno przeprowadzili podobne badania na ostrakach z Samarii. To jest bardzo, bardzo fascynująca rzecz. Ostraki i skorupy garnków z napisami są bardzo, bardzo ważne.

Nie tylko przekazują nam treść tego, co robili, ale także pomagają nam wypełnić niejasności dotyczące rozwoju ich społeczeństw. Więc jeszcze raz o tym mówię. Te przykłady, w szczególności ostraki aradskie i ostraki z Samarii, pokazują nam zakres wniosków i złożoność archeologii jako dyscypliny.

Jak już wspomniałem, archeologia to coś więcej niż tylko kopanie w ziemi, prawda? Do tego stopnia, że używamy radaru penetrującego ziemię i używamy wyrafinowanych algorytmów komputerowych. Niedawno odkopano cmentarz tuż za Aszkelonem, na którym leży około 200 ciał. Zostało to faktycznie znalezione i odkryte w ciągu ostatnich dwóch lat wykopalisk.

Poddali jednak szkielety profilowaniu DNA, aby spróbować wyjaśnić odwieczne pytanie: skąd przybyli Filistyni? Naprawdę, naprawdę fascynujące rzeczy tutaj. Zatem archeologia staje się i nadal będzie bardzo, bardzo zaawansowana technologicznie. Powtórzę raz jeszcze: jest to część natury tej dyscypliny.

Jaka jest dyscyplina? Co próbuje zrobić? Jak to jest próbować robić takie rzeczy? A to pomoże nam zrozumieć to skrzyżowanie. Zatem zacznę od bardzo szybkiego opisu zarysów tej dyscypliny. Jak dyscyplina ta rozwijała się na przestrzeni dziejów? A jest wiele sposobów na oskórowanie tego kota, prawda? Możesz sięgnąć po książkę Erica Kleina na temat krótkiego wprowadzenia do archeologii biblijnej.

Robi to w jeden sposób. Każdy robi to tak, jak uważa za stosowne. Spróbuję przekazać ci to bardzo, bardzo prosto i podzielę się z tobą trzema fazami, dobrze? Faza pierwsza naprawdę nazywa się początkiem eksploracji palestyńskiej, prawda? To wtedy zaczyna się cała sprawa i jak zobaczysz, jest to bardzo, bardzo prymitywne metodologicznie.

To chwalebne poszukiwanie skarbów. Tu Indiana Jones szuka zaginionej Arki, ok? To jest w zasadzie to, co to jest. Oczywiście, opierając się na tym, co właśnie powiedziałem, to już nie jest to, ale tak się zaczyna i od kogo zaczynamy? Szczerze mówiąc, trzeba przynajmniej spojrzeć na gościa o nazwisku Napoleon Bonaparte, a jeśli znasz historię swojego świata i cywilizację zachodnią, prawdopodobnie rozpoznasz to nazwisko nie ze względu na jego wpływ na rozwój archeologii, ale z powodu jego pragnień globalny podbój, OK? Ale w swoich wysiłkach mających na celu zabezpieczenie całego basenu Morza Śródziemnego, w swoich wysiłkach na rzecz szerzenia kultury francuskiej i królestwa francuskiego, Napoleon Bonaparte zabrał ze sobą zespół uczonych i w zasadzie powiedział: spójrz, kiedy przechodzimy przez Egipt, kiedy przechodzimy przez Egipt, basenu Morza Śródziemnego, chcę, żebyś robił zdjęcia.

Oczywiście chcę, żebyś nie robił zdjęć. Tego nie mieli. Chcę, żebyś rysował obrazy.

Chcę, żebyś robił notatki i chcę, żebyś dokumentował to wszystko, i hej, co ty wiesz? Właściwie to przywieziemy trochę rzeczy do domu, dobrze? Jest to więc w pewnym sensie produkt uboczny działań Napoleona Bonaparte. W ten sposób zdobyliśmy Kamień z Rosetty, prawda? A Kamień z Rosetty odegrał absolutnie kluczową rolę w rozszyfrowaniu egipskich hieroglifów, prawda? Ponieważ na tym kamieniu były trzy języki, jasne? Całkiem nieźle potrafiliśmy odczytać jeden z nich. Mogliśmy odczytać drugi, ale trzeci był egipskimi hieroglifami.

W tamtym momencie nikt nie wiedział, jak to przeczytać, ale facet o nazwisku Champillon czy coś w tym stylu, nie mówię zbyt dobrze po francusku, CHAMPOLLON, wydaje mi się, że tak to przeliterujesz, jest to facet, któremu przypisuje się w zasadzie za tłumaczenie i rozszyfrowanie egipskich hieroglifów. I chwycił się imienia, prawdziwego imienia, aby rozpocząć swoje rozszyfrowanie, a Napoleon Bonaparte i Kamień z Rosetty były kluczem do tego wszystkiego, do rozszyfrowania egipskich hieroglifów. A to ważne, ponieważ kiedy już będziemy mogli czytać egipskie hieroglify, będziemy mogli udać się do wszystkich świątyń poza Luksorem, poza Tanis i zacząć czytać wszystko, co było napisane na tych ścianach.

I voila, drzwi zostały szeroko otwarte do jednej z najwspanialszych kultur, jakie świat kiedykolwiek widział, być może najwspanialszej kultury, jaką świat kiedykolwiek widział. Następnym facetem, o którym chcę krótko porozmawiać, jest facet o nazwisku Sir Edward Robinson. Ten facet jest znany jako ojciec biblijnej, a nie biblijnej archeologii czy biblijnej geografii.

Miał kumpla o imieniu Eli Smith i ci dwaj goście wsiedli na wielbłądy, wsiedli na konie i po prostu zaczęli jeździć po Syrii i Palestynie. I rozmawiali z miejscowym Beduinem, hej, to wzgórze tam, jak się nazywa to wzgórze? I dostawali imiona od miejscowych Beduinów, miejscowych imion arabskich, i zaczęli spoglądać wstecz na swój Stary Testament i zaczęli się zastanawiać, OK, jak to brzmi? I oto błyskotliwość tego człowieka. Zrobił to w połowie XIX wieku i szczerze mówiąc, miał dużo racji, w wielu kwestiach miał rację.

Był bystry i odniósł duży sukces w wielu proponowanych przez siebie identyfikacji. I właściwie mówisz o ludziach; jeśli porozmawiasz z ludźmi, którzy naprawdę specjalizują się w geografii biblijnej, to mimo to powiedzą ci, że nadal korzystają z pracy tego człowieka opublikowanej w XIX wieku, prawda? Oto jak genialny był ten facet. Jego dzieło, setki lat, ponad 100 lat później, mniej więcej 150 lat, wciąż wytrzymuje próbę czasu.

A więc to jest Edward Robinson. Był bardzo, bardzo, bardzo ważną osobą w tej początkowej fazie. A kiedy Edward Robinson zaczął identyfikować te opowieści, kiedy

zaczął mówić, to prawdopodobnie to, to prawdopodobnie Lakisz, to prawdopodobnie Samaria, i wtedy nagle nastąpił rozwój wszystkich tych palestyńskich towarzystw poszukiwawczych, które są jak: och, wiemy, gdzie jest Lakisz.

Wiemy, jak ważny jest Lakisz. Chodźmy tam i kopmy. Może uda nam się znaleźć jakiś zakopany skarb.

To otworzyło drzwi ludziom do rozpoczęcia finansowania wypraw. Wszystkim tym wyprawom przydzielono w zasadzie ten sam rodzaj celów. Znajdź jak najwięcej rzeczy, przynieś je z powrotem, zapełnimy nasze muzea i wszyscy staniemy się bogaci i sławni.

To było w zasadzie bardzo, bardzo prymitywne. Szukali tego, co było wielkim znaleziskiem, jak wspomniałem, Indiana Jones, Zaginiona Arka Reddera, gdzie jest Arka Przymierza? Chodźmy tego poszukać. I tak właśnie to robili.

Ale musimy za to podziękować Edwardowi Robinsonowi, bo to on dał nam wskazówki dla wszystkich tych stowarzyszeń, ok? Teraz faza druga rozpoczyna rozwój archeologii systematycznej. Nie do końca to osiągniemy, ale to właśnie na tym etapie, na początku XX wieku, zaczynamy mówić o rzeczach z nieco większą metodologiczną precyzją. Nie tylko kopimy doły i kopce, kopimy rowy i tak naprawdę nie przejmujemy się małymi glinianymi tabliczkami, na których mogą być napisy lub nie.

W pierwszej fazie nie obchodziło ich to. To coś w stylu: OK, pokaż mi cherubina, gdzie jest duży byk? Odkopmy duży posąg. Tego typu rzeczy.

Tego właśnie szukali. W fazie drugiej wszystko zaczyna się zmieniać, prawda? Musimy także podziękować gościowi o nazwisku Sir Flinders Petrie. Dziwny ten facet.

Był trochę dziwny. Przychodzą mi na myśl historie o tym gościu, który nosił sukienki w telewizji, żeby odstraszyć miejscowych, bo nie chciał, żeby go nękanono. Ale ten facet skończył swoje życie w egiptologii, odkopując ogromne opowieści i ogromne miejsca, takie jak Tanis w Egipcie.

Zaczął jednak udoskonalać serięcję, czyli chronologię ceramiki. A kiedy dotarł do miejsca zwanego Tell el-Hessi, tam naprawdę zaczął to wprowadzać w życie. Sir Flindersowi Petrie możemy podziękować za dwie rzeczy.

Można rozpoznać, że wyglądają jak kopce śmieci, ale kiedy zaczniesz w nich kopać, zobaczysz, warstwa po warstwie, starożytne miasta. Uznając, że Tell był bardzo ważnym elementem w próbie roszyfrowania starożytnych wzorców osadnictwa, OK? Ludzie mieszkali w miastach. Tak, było dużo ludności wiejskiej, ale najwięcej śladów,

najwięcej kultury materialnej pozostawiono na Tellach, bo to były miejsca, w których znajdowały się miasta i Telly.

Kiedy już założyłeś miasto, porzucenie tego miejsca zajęło ci dużo czasu. Więc kiedy twoje miasto zostało zniszczone, po prostu zbudowałeś na nim kolejne. A kiedy ten został zniszczony lub zniszczony przez trzęsienie ziemi lub podbój militarny, po prostu zrównałeś wszystko z ziemią i zbudowałeś następny.

Zatem te opowieści były dosłownie jak warstwy ciasta lub siedmiowarstwowa galaretka, w zależności od tego, co wolisz, historia okupacyjna danego obszaru miejskiego. Flinders Petrie to zrozumiał. A potem, opracowując chronologię ceramiki, zaczął opracowywać sposoby datowania ich i mówienia o chronologicznych sekwencjach każdej fazy osadnictwa, każdej warstwy w obrębie Tell.

Z tego właśnie słynie Sir Flinders Petrie, prawda? Ten facet w chwili swojej śmierci zdecydował, że wiesz co, wyjdę z hukiem i poświęcę moje ciało nauce, ale tylko głowę. Więc po śmierci temu facetowi faktycznie odcięto głowę. Został wysłany do Anglii, ponieważ chciał, aby jego mózg został zbadany przez naukę.

Niestety etykieta zaginęła, a jego głowa przez lata przeleżała w stoiku w jakiejś piwnicy. Krótko mówiąc, zidentyfikowali jego głowę. Jego ciało właściwie jest nieruchome. Wydaje mi się, że jego ciało zostało pochowane na obrzeżach starego miasta w Jerozolimie, na terenie kampusu JUC.

Myślę, jestem całkiem pewien, że jego ciało, pomijając głowę, znajduje się w piwnicy jakiegoś muzeum w Wielkiej Brytanii. Więc wiedzą, gdzie teraz jest jego głowa, zidentyfikowali ją, ale tak, dziwny koleś, dziwny koleś, najwyraźniej miał o sobie naprawdę wysokie mniemanie, ale był bardzo, bardzo ważny. Ponownie, zrozumienie historii ceramiki.

William F. Albright to kolejny facet i jest wielu facetów, których mogłabym zatrzymać, wielu ludzi, mężczyzn i kobiet, o których mogłabym przestać i o których mogłabym porozmawiać, ale po prostu nie mamy czasu. Ale William F. Albright, William Foxwell Albright, to kolejna ogromna postać w rozwoju systematycznej, metodologicznie uzasadnionej dyscypliny archeologii. Ten facet był genialny.

Był teologiem, był chrześcijaninem, kochał Biblię i myślał, że jego celem jest udowodnienie Biblii. A wszystko, co robił jako archeolog, zawsze miało swoje źródło w Biblii. Jak to dodatkowo wyjaśnia Biblię? I to jest godne podziwu dążenie.

Niestety, stało się to również powodem jego krytyki. Ale William F. Albright jest znany głównie z tego, że to on opracował model podboju. Jak Izrael osiedlił się na tej ziemi? Model podboju.

Ruch wojskowy typu Blitzkrieg. Jozuego, Księga Jozuego. William F. Albright to człowiek, który po raz pierwszy na poważnie sformułował ten model rozliczeń.

I miał bardzo, bardzo, bardzo, bardzo, mam na myśli Franka Moore'a Crossa, Johna Brighta, mam na myśli, w zasadzie, jakkolwiek to nazwać, kto jest kim wśród sławnych biblistów z lat 70. i 80., szczerze mówiąc, w pewnym momencie wszyscy do niego wracają, niezależnie od tego, czy byli pośrednio, czy bezpośrednio, wielu, wielu jego uczniów. Więc ten facet był gigantem, szczególnie w amerykańskiej archeologii. A jeśli otworzysz pracę historyczną na temat historii archeologii amerykańskiej, archeologii biblijnej, znajdziesz mnóstwo informacji poświęconych temu gościowi.

Bardzo, bardzo ważne. Ale znowu jego model podboju również spotkał się z dużą krytyką, szczególnie pod koniec jego kariery. I, co jest dość interesujące, niektórzy z jego największych uczniów, John Bright, nawet on sam, zaczęli w pewnym sensie wycofywać się z początkowego sformułowania modelu podboju, gdy w latach następujących po tym, jak przedstawił to, na światło dzienne wyszło więcej dowodów archeologicznych. początkowo teoria.

I tak znów był krytykowany i nadal jest krytykowany. Z jednej strony podnosimy Williama F. Albrighta na wielkiego archeologa, biblistę, wiesz, takiego gościa, jakim chciałbyś być. Ale z drugiej strony w pewnym sensie oczerniamy go jako metodologicznie naiwną osobę.

I myślę, że to trochę niesprawiedliwe. William Dever naprawdę wziął Albrighta do zadania. Bardzo lubię Williama Deavera; porozmawiamy o tym tutaj za chwilę.

Ale myślę, że naprawdę trochę za bardzo atakuje Albrighta. Ale to interesujący facet, bardzo, bardzo ważny. Yigal Yadin był izraelskim archeologiem, który przeszedł do wojska; był wojskowym.

A kiedy odszedł z wojska, pomyślał: tak, chodźmy pogrzebać. Ale Yigal Yadin słynie z wykopalisk w Megiddo, wykopalisk w Masadzie i artykulacji tak zwanego śladu Salomona. Zatem miejsca takie jak Megiddo, Chasor i określone ośrodki miejskie Gezer, konkretne ośrodki miejskie, o których mowa w 9 rozdziale 1 Księgi Królewskiej, są powiązane z kampaniami budowlanymi Salomona.

Yigal Yadin odkrył w tych miejscach, że, o mój Boże, istnieje przytłaczające podobieństwo w śladzie archeologicznym miasta, sposobie, w jaki budowali systemy bram i murów. I opierając się na tym, co mówi 1 Król. 9, Yigal Yadin powiedział, że jest to ślad Salomona, w ten sposób Salomon wzmocnił swoje główne ośrodki miejskie i z tego właśnie słynie Yigal Yadin. Ponownie, Yigal Yadin znacznie wyprzedził swoje czasy, mając tak ogromną rzeszę zwolenników jak William Albright, wywarł wpływ na całe pokolenie izraelskich archeologów i jest bardzo, bardzo ważny.

Następnie mamy Damę Kathleen Kenyon. Kathleen Kenyon była znakomita, miała kłopoty i wydaje się, że do dziś spotyka się z krytyką. To znaczy, Bryant Woods wciąż bije Kathleen Kenyon po głowie swoimi danymi, mimo że już dawno jej nie ma, więc Kathleen Kenyon nadal jest magnesem krytyki.

Odegrała jednak kluczową rolę w opracowaniu szczególnego systemu wykopalisk. Odegrała bardzo ważną rolę w mówieniu o Jerychu, a nawet o wykopaliskach w Jerozolimie. W pewnym sensie opowiadała się za sprzecznym punktem widzenia.

Wszyscy mówili o modelu podboju z Williamem Albrightem, mówi Kathleen Kenyon. Właściwie nie sądzę, żeby Jerycho było w ogóle zamieszkane w tamtym okresie, więc jak, do cholery, można mieć model podboju? To właśnie robiła Kathleen Kenyon. Ale jest bardzo, bardzo ważna i ponownie, prawdopodobnie najważniejszym elementem jej dziedzictwa był udział w Rewolucji Metodologicznej. A więc to jest faza druga.

Powtórzę: mamy w terenie tych gigantów, którzy zaczynają udoskonalać archeologię jako dyscyplinę systematyczną. To prowadzi nas do trzeciego i ostatniego etapu, dzisiejszej archeologii. Dzisiejsza archeologia dokona rewizji metodologicznych, postępu metodologicznego ustalonego w fazie drugiej, a my po prostu rozszerzymy trajektorię.

Dyskusję na temat archeologii fazy trzeciej, dzisiejszej archeologii, zaczynamy od metod kopania. Dzisiejsi archeolodzy bardzo skupiają się na tym, jak kopie się, a nie koniecznie na tym, gdzie kopie się. To też jest ważne, ale oni są bardzo, bardzo świadomi tego, jak kopiesz.

Jaka jest twoja metoda? Jak dokumentujesz to znalezisko? Czy znaleziono to na miejscu? Jaki jest jego kontekst archeologiczny? Jak kopiesz? I zasadniczo z tym związane jest to, jak kopiesz, wiesz, to jest wprawdzie nadmierne uproszczenie, ale musimy porozmawiać o metodzie Kenyona-Wheelera i metodzie Reisnera-Fishera, OK? I o tym opowiem tutaj przez chwilę. Kenyon-Wheeler, Kenyon, Kathleen Kenyon, o której właśnie wspomniałem, o której właśnie wspomniałem, ona opracowała swoją metodę kopania w Wielkiej Brytanii, prawda? Kathleen Kenyon była Brytyjką. Rozpoczęła karierę jako archeolog w Wielkiej Brytanii u niejakiego Wheelera, jej profesora; Myślę, że to był jej profesor, ale w każdym razie był to facet o imieniu Wheeler.

Opracowali tak zwaną metodę Kenyona-Wheelera i zamiast odstawiać jak najwięcej, będziemy kopać w kwadratach o wymiarach pięć na pięć stóp i zejść tak głęboko, jak to możliwe. Dlaczego? Ponieważ możemy kontrolować stratygrafię. Możemy kontrolować dane, jeśli będziemy przeglądać mniejsze sekcje, prawda? Im dalej się rozwijamy, tym mniejszą kontrolę mamy nad danymi, tym mniejszą kontrolę mamy nad ekspozycją i tak dalej, prawda? Chcemy wiedzieć jak najwięcej o historii

okupacyjnej tych miejsc, kto tam mieszkał, kiedy, jak długo itp., kiedy odbywały się określone fazy okupacji.

Według Kenyona-Wheelera najlepszym sposobem na osiągnięcie tego było kopanie w kwadratach o wymiarach pięć na pięć stóp, a potem, pod koniec dnia, patrzysz w górę i patrzysz na masywną ścianę ze wszystkimi jej warstwami, jak tort, a potem zaczynasz interpretować to, co widzisz, dobrze? Tak Kenyon kopał w Jerychu. Tak kopała w Jerozolimie i innych miejscach. Jest to nieco sprzeczne z metodą Reisnera-Fishera.

Metodę Reisnera-Fishera, którą, jak na ironię, zastosowano w Samarii, a Kenyon pracował w Samarii, zastosowano w Samarii i dotyczy to narażenia na dużą skalę. Zamiast więc bardzo kontrolowanych małych odcinków, widać tam upadek. Jeśli kopimy tylko w kwadratach o wymiarach pięć na pięć stóp, co się stanie, jeśli przegapimy coś oddalonego o metr? Reisner i Fisher stwierdzili: ujawnijmy wszystko, co tylko możemy.

Możesz więc zobaczyć zalety i wady tutaj. Jednak w przypadku ekspozycji na dużą skalę tracimy kontrolę nad danymi. Świetna kontrola danych w kwadratach o wymiarach półtora na pięć stóp, ale co się stanie, jeśli coś będzie tuż obok? Co ciekawe, dzisiaj wielu archeologów będzie korzystało z pewnego rodzaju hybrydy.

Nadal chcą kontrolować dane. Nadal chcą kontrolować stratyografię, ale nie chcą tracić z oczu ekspozycji na dużą skalę. Oto przykład.

Tak więc, kiedy kopałem w Tel Rehov w 2008 roku, rok wcześniej, prawda, rok wcześniej, znaleźli pasiekę, ul, przemysłową instalację ula. Kopali w kwadratach o wymiarach pięć na pięć stóp, a jeden z tych kwadratów upadł i uderzył w starożytny ul, prawda? Przyjrzeni się ulowi, dowiedzieli się, co to jest i pomyśleli, wiesz co, prawdopodobnie jest tego więcej. W tym momencie dyrektor wykopalisk podjął decyzję wykonawczą.

Mówi: wiesz co, porzucimy tutaj metodę pięć na pięć stóp i przejdziemy do ekspozycji na dużą skalę. Chcemy zobaczyć, jak duża była ta instalacja w rzeczywistości. Zanim tam dotarłem w 2008 roku, widziałem kwadraty o wymiarach pięć na pięć stóp, ale jeśli odwróciłem ciało o 45 stopni i spojrzałem w tę stronę, zobaczyłem całą ekspozycję instalacji przemysłowego ula.

Było 10 uli. Jest to więc przykład wykorzystania modelu hybrydowego, a decyzja o porzuceniu jednego na rzecz drugiego jest oczywiście obowiązkiem dyrektora wykopalisk. Jednak dzisiejsza archeologia jest bardzo wyspecjalizowana i wielodyscyplinarna.

Zatem jeśli dzisiaj pójdziecie na wykopaliska, znajdziecie geologów, paleografów, ludzi, którzy studiują, przepraszam, epigrafistów, znajdziecie ludzi, którzy badają kości, ludzi, którzy studiujących pisanie, ludzi badających skały, oprócz klasycznie wyszkolonych archeologów. Zamierzacie to zrobić, możecie nawet znaleźć ekspertów w dziedzinie genetyki, w zależności od tego, czy i jakiego rodzaju badaniami DNA się zajmują. Znajdziesz więc wiele różnych głosów i znowu od dyrektora wykopalisk zależy, czy będzie w pewnym sensie liderem i zwróci uwagę wszystkich, upewni się, że pomysły wszystkich zostaną odpowiednio przekazane i omówione itp.

Pod wieloma względami jest to ekscytujące, ale pod wieloma względami może to być coś w rodzaju pożaru śmietnika, jeśli nie ma tam dobrego dyrektora wykopalisk. Częścią dzisiejszej archeologii jest także wpływ tak zwanej nowej archeologii, a nowa archeologia była swego rodzaju rewolucją metodologiczną, która miała miejsce w latach 70. i 80. XX wieku. Było to krytykowane, ale nie można krytykować konsekwencji tego, co stało się z nową archeologią, ponieważ archeologia w istocie stała się dyscypliną antropologiczną.

Wiele uniwersytetów, wiele instytucji będzie miało wydział archeologii w swojej Szkole Antropologii, OK. To bardzo znaczące. Nie ma już tej Szkoły Teologicznej, która początkowo, te poszukiwania, te początkowe wyprawy pod koniec XIX wieku, na początku i w połowie XX wieku były finansowane przez instytucje teologiczne.

To już nie jest tak. Archeologię postrzega się i rozumie bardziej jako dyscyplinę antropologiczną niż cokolwiek innego. To są trzy fazy, w porządku.

Znowu początkowe poszukiwania, wstępne poszukiwania, rosnąca precyzja metodologiczna i dzisiejsza archeologia jest bardzo wyrafinowana, bardzo multidyscyplinarna, bardzo sumienna i bardzo sumienna metodologicznie. Co to wszystko oznacza? Wróćmy do pytania. Mówiłem, że wybiorę okrężną drogę, ale myślę, że dla zrozumienia tego pytania ważne jest, abyśmy zrozumieli zarys dyscypliny i pewne elementy dyscypliny.

Czy archeologia służy studiom biblijnym, prawda? Nie. Tak więc, jeśli nie jest już rozumiany jako służący studiom biblijnym, nie jest już rozumiany jako podzbiór studiów biblijnych. Jak definiujemy archeologię i co to oznacza dla wzajemnych relacji obu dyscyplin? Cóż, archeologię można po prostu zdefiniować jako badanie rzeczy w celu zrozumienia określonej kultury lub konkretnego miejsca.

Bardzo proste, ponieważ archeologia polega na znajdowaniu rzeczy. Chodzi o znalezienie rzeczy, których ludzie używają na co dzień. To odnajdywanie kultury materialnej, odnajdywanie domów, odnajdywanie garnków, odnajdywanie ciężarków do krosien, odnajdywanie kości zwierzęcych, odnajdywanie miejsc kultu, itp.

To szukanie rzeczy. Zatem archeologia to nauka o różnych rzeczach mająca na celu zrozumienie określonej kultury lub konkretnego miejsca. Tak generalizuję i wiem, że to prymitywne, i jeśli są tam jacyś wyszkoleni archeolodzy, prawdopodobnie powiedzą coś w stylu: „Tak, można to zrobić bardziej wyrafinowanie, a istnieje niezliczona ilość definicji, w których jest to bardziej wyrafinowane, ale dla naszych celów i celów tego wykładu możemy zdefiniować archeologię jako badanie rzeczy w celu zrozumienia określonej kultury lub określonego miejsca.

Ale jeśli archeologia zajmuje się badaniem różnych rzeczy, jak nazywa się archeologia biblijna? Co to znaczy? Archeologia biblijna to termin, który został przeciągnięty przez błoto z różnych powodów. Wracając do Williama F. Albrighta, William F. Albright nazywał siebie archeologiem biblijnym, ale krytykowano go za to, że uczynił swoje badania archeologiczne zbyt apologetycznym i zbyt teologicznym. Och, Albright, on właśnie tam znowu robi różne rzeczy, żeby udowodnić Biblię.

A więc, archeologu biblijny, termin archeologia biblijna, lub jeśli nazywasz siebie archeologiem biblijnym, ujmijmy to w ten sposób. W dzisiejszych czasach, jeśli jestem na konferencji i ktoś chce kogoś obrazić, robimy to w bardzo wyrafinowany sposób, ktoś nazwie kogoś archeologiem biblijnym. O nie, nie jestem.

Nie nazywaj mnie tak. Jest to więc nazwa, która niesie ze sobą pewien bagaż. Myślę jednak, że nadal możemy z niego korzystać, o ile chcemy przynajmniej go zrozumieć, dobrze? Ponieważ badania archeologiczne rzeczywiście wpływają na studia biblijne.

To rzeczywiście kształtuje nasze rozumienie kultury starożytnego Izraela, a im lepiej rozumiemy kulturę starożytnego Izraela, tym lepiej będziemy w stanie zrozumieć, dlaczego pisarz biblijny to powiedział? Dlaczego pisarz biblijny zrobił to w ten sposób? Zatem archeologię odwołującą się do Biblii można nazwać archeologią biblijną i myślę, że tej definicji możemy się nadal trzymać. Tu nie chodzi o udowadnianie Biblii ani jej obalanie, jasne? Chodzi o archeologię, która bezpośrednio lub pośrednio wpływa na nasze rozumienie Biblii i właśnie do tego zmierzają niektóre z naszych późniejszych wykładów. Jak wygląda bezpośredni wpływ? Jak wygląda wpływ pośredni? I w tym miejscu zamierzam wprowadzić koncepcję szerokiej i wąskiej zbieżności.

Zatem podczas następnych wykładów będziemy mówić o pewnych szerokich zbieżnościach i pewnych wąskich zbieżnościach, dobrze? Szerokie zbieżności dotyczą bardziej pośrednich zastosowań badań archeologicznych w Biblii. Wąskie zbieżności będą omówieniem tych bezpośrednich punktów styku, dobrze? To będzie różnica, a archeologia tego dokonuje. Myślę więc, że termin „archeologia biblijna” nadal można ocalić, jeśli tylko będziemy przygotowani do prawidłowego jego używania.

Zatem w pozostałej części tych badań, jak już wspomniałem, w pozostałych wykładach będziemy celebrować nieustanny i niezaprzeczalny związek pomiędzy

archeologią a studiami biblijnymi, szczególnie studiami nad Starym Testamentem. Właśnie o tym będą te wykłady. Przeprowadzę Cię przez tę interakcję i w pewnym sensie pokażę, jak to wygląda, dobrze? Będę więc mówić o różnych artefaktach, dobrze? Opowiem historię stojącą za tym artefaktem.

Jak je znaleziono? Kto to znalazł? Jaka była dyskusja na ten temat? Niektóre dyskusje będą naprawdę burzliwe, ale zamierzam także podjąć celowy wysiłek, aby porozmawiać o implikacjach tych odkryć. Co one oznaczają dla naszego zrozumienia Pisma Świętego, naszego zrozumienia Biblii? To będzie punkt krytyczny. W tej dyskusji, omawiając implikacje, właśnie na tym skupimy się na tej idei.

Czy jest to zbieżność szeroka, czy wąska? A jeśli jest to zbieżność szeroka, co to znaczy, jeśli jest to zbieżność wąska, co to oznacza? Zatem znaleziska, o których będę mówił, będzie ich tylko określona liczba, ale wybrałem te znaleziska według kilku kryteriów. Jednym z nich będzie efekt domina. Czy to odkryło, czy spowodowało dość duży efekt tętnienia? Czy jak to mówią, przesunął igłę? Wybiorę kilka odkryć, które moim zdaniem wywołały dość znaczący efekt domina.

To będzie więc jedno z kryteriów. Czy wzbudziło to powszechne zainteresowanie? To znaczy, czy ludzie, którzy niekoniecznie byli archeologami, mogli nawet nie interesować się studiami biblijnymi przed tym momentem, ale czy w ogóle o tym czytali? Czy zainteresowali się tą rozmową z X powodów? To było kolejne kryterium. A potem, jaki był jego wpływ? Czy miało to znaczący wpływ na to, jak coś zrozumieliśmy? W porządku, porozmawiamy o Ugaritic, a to wytrąciło nas z równowagi z tego, co rozumiemy na temat panteonu kananejskiego, kultury późnej epoki brązu, globalnej sieci międzynarodowej późnej epoki brązu itp.

Wyważyło to drzwi i całkowicie przeddefiniowało sposób, w jaki to rozumiemy, ponieważ do tego momentu mieliśmy tylko to, co Biblia mówiła o Baalu i Aszerze. Ale teraz nagle, w przypadku Ugaritic, zdajemy sobie sprawę, och, co Kananecjczycy powiedzieli o Baalu? Co Kananecjczycy powiedzieli o Aszerze? I pod pewnymi względami sprawa się wyjaśniła, a pod pewnymi zamglona. Zatem bardzo, bardzo interesujące dyskusje, ale miały istotny wpływ na studia nad Starym Testamentem.

Wszystko to, jak już wspomniałem, zostanie omówione w oparciu o koncepcję konwergencji Williama Deavera. William Deaver jest znanym amerykańskim archeologiem, który jest obecnie na emeryturze i prowadził wykopaliska w Gezer oraz w wielu miejscach w Syrii i Palestynie. Jednak poczynił ogromne postępy w zrozumieniu związku między studiami biblijnymi a archeologią, a początki tego okresu sięgają, jak sądzę, lat 80., kiedy po raz pierwszy odbył kilka rozmów z Shanksem w czasopiśmie archeologii biblijnej.

W tym miejscu tak naprawdę zaczął drażnić się z koncepcją związku między tymi dwiema dyscyplinami, ponieważ to właśnie rozumiał William Deaver. Archeologia jest

dyscypliną odrębną od studiów biblijnych, a jednak w pewnych momentach będą one przyciągać się do siebie, a kiedy to grawitacja nastąpi, jak ją zdefiniujemy? Jak to rozumiemy? Wpadł na ten pomysł w ciągu ostatnich kilku lat konwergencji, na pomysł, że studia biblijne i archeologia będą zbieżne. Mój pomysł jest taki, że przyjmę koncepcję zbieżności i będę mówił o szerokich i wąskich zbieżnościach.

Wąskie zbieżności to specyficzne momenty, w których badania archeologiczne w sposób konkretny i bezpośredni wpływają, zderzają się lub krzyżują z fragmentem, miejscem lub czymś konkretnym w naszym Starym Testamencie. I odwrotnie, szerokie zbieżności będą miejscami, w których badania archeologiczne będą miały wpływ i dostroją nasze rozumienie w szerszym i ogólnym kontekście. Będziemy rozmawiać o wyjaśnianiu światopoglądu.

Będziemy rozmawiać o strukturze społecznej i tego typu rzeczach. Nie ma tu konkretnego punktu, ale jest on nadal bardzo, bardzo ważny dla zrozumienia wszystkiego, co pojawia się pod powierzchnią lub dzieje się za kulisami. Tak więc, mam nadzieję, mam nadzieję, że kiedy zestawię wąskie zbieżności z szerokimi zbieżnościami, zaczniecie naprawdę rozumieć różnicę.

Więc to właśnie tam się udamy. To właśnie tam się udamy. I z niecierpliwością czekam na kolejne wykłady. Mam nadzieję, że ty też to zrobisz. I wtedy się spotkamy.

To jest dr David B. Schreiner w swoim nauczaniu na temat zastanawiania się nad pikiem. To jest sesja 1, przygotowanie sceny. Witamy na kursie „Rozważanie pik”.